Nr. 149. Kraków, Sobota 2 Lipca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy"* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

„NOWE MODY" po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **2 złr. 40 ct. półrocznie, 1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Zamiejscowi zechcą wprost wysyłać przedpłatę pod adresem: H. Altenberg, Lwów.

Kraków, 1 lipca.

Donoszą z Poznania, że deputacya złożona z obywateli: Żółtowskiego. hr. Mielżyńskiego, hr. Kwileckiego, Kazimierza Chłapowskiego, Zygmunta Szułdrzyńskiego, Ossowickiego i dra Łebińskiego wręczyła onegdaj ministrowi Bossemu memoryał w sprawie szkolnej.

Ostatniemi czasy rozciągnęła prasa polska pod zaborem pruskim baczną i ścisłą kontrolę nad postępowaniem nauczycieli Niemców, w szkołach ludowych zwłaszcza. Wyszło skutkiem tego na jaw wiele nadużyć tak jaskrawych, że wstydzić się za nie winni przywódcy tego narodu, który na *Kulturtraegera* narzucać się zwykł Europie. Przytępianie rozwoju umysłowego w dzieciach przez udzielanie im nauki w języku dla nich niezrozumiałym, praktykowane jest pod zaborem pruskim z prawdziwie germańską zapamiętałością niegodną chyba narodu, który nie lekceważy kwestyi rzetelnej oświaty. Nauka, udzielana dziecku w języku dlań niezrozumiałym, przestaje być czynnikiem kształcącym i wychowawczym, a zaczyna być zapowiedzią utrapień i niezasłużonych prześladowań, wpaja w młodziutkie pokolenia. zaraz w pierwszej fazie ich myślenia, to smutne przekonanie, graniczące ze zwątpieniem, że będą przedmiotem doświadczeń germanizacyjnych w rękach funkcyonaryuszów obcego im pochodzeniem i aspiracyami rządu.

Nie dość jednak tej zasadniczej, nie dającej się niczem usprawiedliwić, wady w sposobie nauczania pod zaborem pruskim. Oto nie ma miesiąca, ba tygodnia nawet, aby w dziennikach tamtejszych nie podnoszono głośnych skarg na przymusowe narzucanie dzieciom polskim przynależności do narodowości niemieckiej. Uczeń ma nazwisko niemieckie, zapowiada mu się zatem, że w rubryce narodowości figurować będzie jako Niemiec. Nie pomagają protesta ucznia i jego rodziców, — dziecko pozbawione zostaje nawet możności pobierania nauki religii w swym ojczystym języku i oddane już zostaje, jako ofiara, na łup wynaradawiającej polityki rządu.

Dzieje się to wszystko w Niemczech, gdzie tyle się pisze i rozprawia o misyi cywilizacyjnej narodu, o liberaliźmie i tolerancyi.

Oprócz tego nie rzadkie są fakta gorszących nadużyć ze strony nauczycieli niemieckich, sprowadzanych zazwyczaj gdzieś aż z nad Renu, aby „cywilizowali" młode pokolenia polskie. Owo brutalne pastwienia się nad żołnierzami w armii pruskiej, które przed kilku miesiącami doszło do naszej wiadomości, owo bicie i dręczenie żołnierzy przez podoficerów z wyrafinowaną jakąś subtelnoscią, — nie jest, jak się pokazuje teraz, zjawiskiem wśród niemieckich cywilizatorów wyjątkowem, lecz jest raczej następstwem tkwiącego w nich przyrodzonego popędu. Dowiadujemy się bowiem, że pedagodzy niemieccy nie ograniczają się tylko na dawaniu dzieciom polskim przezwisk w rodzaju *„polnische Hunde"* — lecz obnażywszy biją je za rzekomo popełnione przez nie przewiny. Jest to postępowanie, na którego potępienie brak wyrazów, — postępowanie niegodne wykształconych ludzi.

Jest więc wszystko: germanizowanie przymusowe kosztem rozwoju umysłowego dzieci, zakazywanie im używania języka ojczystego poza obrębem szkoły, jest znęcanie się nad uczniami.

Czy jedna wizyta ministra oświaty, reprezentanta istniejącego dziś rządu, zmieni ten anormalny stan szkolnictwa polskiego pod zaborem pruskim, zobaczymy niebawem, choć smutnem pouczeni doświadczeniem z pewnem zwątpieniem spoglądamy w przyszłość.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

I.

Rok ubiegły zaliczyć może śmiało krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej do najpomyślniejszych w rezultaty i owoce z pracy i trudów, podejmowanych celem podniesienia oświaty wśród ludu polskiego w kraju. Działalność swoją starało się rozszerzyć na coraz dalsze okolice i gęstszą siecią czytelń i wypożyczalni bezpłatnych pokrywać kraj. Nowych czytelń założono w ubiegłym roku 107, po koniec maja b. r. 50, tak że obecnie liczba czytelń, przez Towarzystwo krakowskie założonych, wynosi **460**. Nowo założone czytelnie wyposażono w 13 090 dziełek i zasilano 58 czytelń dawniej założonych. Do czytelń założonych w roku bieżącym wysłano książeczek 5 804.

W ogóle od roku 1882, to jest od czasu powstania krakowskiego Towarzystwa oświaty wysłano książeczek **68.921**, wartości 16.897 złr. Nadto zaopatrywał Wydział Towarzystwa czytelnie w pisemka ludowe, wydawane w kraju.

Na wysłane do czytelń i wypożyczalni kwestyonaryusze nadesłano sprawozdania z 233 miejscowości. Swiadczą one o rozwoju i ciągłym, powolnym wprawdzie, ale stałym wzroście oświaty wśród naszego ludu. Są dalej dowodem korzyści moralnych i materyalnych, jakie przynoszą czytelnie. Liczba czytelników nieustannie wzrasta, tak że wszędzie prawie narzekania dają się słyszeć na brak książek, a Towarzystwo nie rozporządza takiemi funduszami, aby wszystkim żądaniom zadość uczynić mogło. Najwięcej czyta — i to rzecz całkiem naturalna, młodsze pokolenie, któremu książka rzeczywiście przynosi istotną przyjemność i korzyść. Starsi, a szczególnie ci, którzy zaliczają się do analfabetów — chętnie dosyć słuchają czytania dziełek.

„W wyborze książek dają się spostrzegać — czytamy w sprawozdaniu Towarzystwa, — różnice zależne od czasu trwania czytelni i rozwoju ludności". Bardzo słusznie, że Wydział zwrócił na to uwagę, gdyż rzecz całkiem naturalna, że ze wzrostem oświaty wzrastają również wymagania. Dla członków czytelni, istniejącej kilka lat, którzy z niej od dłuższego korzystają czasu książeczki tanie, małe, treści odpowiadającej wykształceniu umysłowemu młodszych czytelników, są niewystarczające i starsi czytelnicy nieustannie domagają się książek większych, treści poważniejszej i obszerniejszych dzieł dwu, trzy, a nawet więcej tomowych.

Naturalnie, że powieści najchętniej są czytywane, ale ten sam objaw jest na porządku dziennym wśród samej inteligencyi i w warstwach wykształceńszych. Prawie zawsze, gdzie tylko czytelnik przeczytał jakąś powieść Kraszewskiego, domaga się następnie dzieł „tego samego pisarza". W okolicy Krakowa lud przepada za powieściami Sienkiewicza. Dlatego dobrzeby bardzo było, gdyby Wydział Towarzystwa, o ile mu na to pozwolą środki, zaopatrywał starsze czytelnie w książki większe, dziełka mniejsze pozostawiając do użytku młodszych czytelników. Można przyjąć za zasadę, że gdzie czytelnia istnieje rok cały, dwa itd. i jeżeli prawidłowo się rozwija, to dziełka małe z wydawnictwa tak zwanego ludowego, nie są dostateczne i czytelnikom należy dawać pokarm coraz posilniejszy, dzieła większe i poważniejsze. Najstosowniejsze są do tego historyczne dzieła Kraszewskiego. Bohaterskie czyny przodków, w ogóle przeszłość, jak to sam Wydział w sprawozdaniu swem przyznaje, obudzają w ludzie naszym najżywsze zajęcie. Jeden z kierowników czytelni, położonej w złej okolicy nadgranicznej, opisuje dosadnie wrażenia, jakie dzieje ojczyste wywierają na nieświadomych. „Chłop z tej okolicy nie wie, jakiej jest narodowości, ani że była kiedyś Polska niepodległa i polscy królowie, od rozumu odchodzi, gdy to słyszy i boi się wymówić słowo Polak, obejmuje go wstyd i strach, a wytłomaczyć sobie nie umie, dlaczego?" Są to skutki długiego zaniedbania ludu, wyraz Polak przypominał mu powstańca, gdyż tak uczyły obce władze, a powstańca identyfikował z dworem i dążenia jego powrotu do dawnych polskich czasów brał za chęć powrotu do pańszczyzny. Dziś dopiero nabiera lepszego o przeszłości wyobrażenia, zaczyna Polskę kochać, a stąd wyrabia w sobie inne dziś uczucia patryotyczne. Z pociechą powiedzieć trzeba, że książki z historyi polskiej są bardzo lubiane, wszędzie upominają się o nie i wszędzie znajdują najwięcej czytelników.

Wpływ książek gospodarczych objawia się silniej w niektórych tylko okolicach ale powoli wzrasta.

Rozwój, a tem samem pożytek z czytelni zależy przedewszystkiem od kierownika; gdzie kierownik gorliwy, tam się czytelnia rozwija, umoralnia lud, poucza i uszlachetnia. Towarzystwo krakowskie szczyci się tem, że przeważna część kierowników jest ożywiona najlepszemi chęciami, z zapałem pracuje, widząc w tej pracy misyę i zasługę dla lepszej przyszłości. — O ile popierają zadanie Towarzystwa nauczyciele ludowi i księża, o tyle „pomoc ze strony dworów jeszcze należy do wyjątków". Wydziały powiatowe także nie wiele popierają cele Towarzystwa.

Z powiatu bialskiego nadesłano sprawozdań z 19 czytelń. Tutaj mają one większe aniżeli gdzieindziej znaczenie, gdyż wobec dążności i zakusów germanizacyjnych utrzymują narodową świadomość na kresach.

Z powiatu bocheńskiego nadeszło sprawozdań 15. Czytelnie starsze wpłynęły na podniesienie moralności wśród ludu, ustaje powoli pijaństwo.

Z powiatu brzeskiego nadesłano sprawozdań 8, z chrzanowskiego 7, z dąbrowskiego 6. Sprawozdanie z czytelni w Niecieczy określa wpływ oświaty w ten sposób: „Lud czytając książki poznaje dobrze obyczaje, staje się oświeceńszym i mędrszym, zaprzestaje kłótni i mściwych procesów, porzucił prawie zupełnie pijaństwo". Z gorlickiego powiatu zdało sprawę czytelń 7, z grybowskiego 5. U młodszych w niektórych miejscowościach tego powiatu tak wielkie jest zamiłowanie do czytania, że się nie mogą oderwać do pracy, i były wskutek tego wypadki, że starsi zakazywali brać książki z czytelni. Z powiatu krakowskiego nadesłano sprawozdań 13, z limanowskiego 11 mieleckiego 7, myślenickiego 18, nowosandeckiego 11, ropczyckiego 9, tarnowskiego 8. Wadowicki powiat nadesłał sprawozdań 14, wielicki 18 itd. Zewsząd nadsyłają Wydziałowi prośby o nowe książki, o prenumeratę pism. Czytelnie miejskie domagają się książek treści przemysłowej, lecz tych, jak wiadomo, w literaturze ludowej wielki jeszcze brak.

W Krakowie odczytów popularnych było jedenaście. Prelegentami byli: prof. Gustawicz, dr. E Bandrowski, Dr. Aug. Sokołowski, prof. Pieniążek, Bartoszewicz, dyr. Rotter i prof. Miklaszewski. Odczyty są lubiane, słuchaczów była zawsze znaczna liczba. Największą frekwencyą cieszyły się odczyty z historyi polskiej.

Korespondencya „Nowej Reformy"

***Lwów,** 30 czerwca.*

(*Wybory do Rady miejskiej rozpisane. — Jeszcze w sprawie składania mandatów. — Wystawa kwiatów i napojów owocowych. — Zakończenie wyścigów*).

(=) Z widocznym pośpiechem rozpisał prezydent Mochnacki nowe wybory do Rady miejskiej już na dzień 12 lipca. Podobno kart głosowania nie będzie magistrat rozsełać, lecz na żądanie wydawać będzie duplikaty kart z ostatniego głosowania. Przeciwko temu już teraz podnoszą się protesty, bo skutkiem tego zużytkowanychby zostało wiele kart, wyłowionych przy ostatnich wyborach przez agitatorów, a dotąd nie oddanych, — powtóre wielu wyborców z inteligencyi nie upominałoby się o karty legitymacyjne i uchylałoby się od głosowania. Wybory rozpisane są na nowo, — więc karty głosowania doręczone być winny wyborcom,

Uzupełniając onegdajsze moje sprawozdanie, winienem dodać, że na posiedzeniu wtorkowem oprócz trzech radnych, którzy przedtem mandaty złożyli (Marchwicki, Stokowski, Mikolasz) zgłosili swą rezygnacyę następujący radni: Zima, Wasilewski, Piętak, Klimowicz, Kędzierski, Rutkowski, Duniewicz, Strojnowski, Gostkowski, Dziedzicki, Lewicki, Dulęba, Janowski, Markiewicz, Stebelski, Szpetmański, Solecki, Kochanowski, Radziszewski, Syroczyński, Małachowski, Szaraniewicz, Zacharyewicz, Chorzemski, Schayer, Krasucki, Tyniecki, Heppe, Goldmann, Marynowski, Horowitz, Jonasz, Blumenfeld, Thom i Schaff.

Od poważnych spraw miejskich przechodzą do... wystawy kwiatów i napojów owocowych, która otwarta została onegdaj przed południem w ogrodzie botanicznym przy Uniwersytecie, wobec licznie zgromadzonej publiczności, przez prezesa Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego p, Zygmunta Dembowskiego. Wystawa przedstawia się bardzo pięknie. Szczególniejszą uwagę zwracają śliczne okazy róż najrozmaitszych gatunków. Dziś odbędzie się o godzinie 5 po południu próbowanie napojów owocowo-miodowych, na wystawę przysłanych.

Zakończyła się już nasza imitacya wyścigów, a skończyła się, jak się zaczęła, to jest nudno i ospale. Program, co prawda, wyglądał okazale po 23, nawet 27 koni było mianowanych, cóż kiedy z tej pokaźnej liczby jawiły się nieraz po dwa lub trzy konie.

Podobny stosunek był w pierwszym biegu trzeciego dnia o nagrodę 500 złr., ofiarowaną przez p. namiestnika. Z 23 mianowanych jawiły się u startu trzy!... „Alamanda" por. hr. Fürstenberga, p. Scazighiny „Weisheit" i por. hr. Starhemberga „Walneria". Nagrodę wzięła naturalnie „Weisheit", bo tylko p. Scazaghina ma prawdziwie wyścigowe konie. Drugą była „Alamanda". Totalizator płacił 6 za 5.

W biegu II sprzedażnym ogierów, o nagrodę 1000 złr. pierwszemu, 300 złr. drugiemu, podzielono nagrodę między „Flintstona" p. Krzysztofowicza, a „Kołtowa" hr. W. Baworowskiego. Drugim był „Schoolbey" hr. Siemieńskiego. Totalizator dawał za „Flintstona" 13, a za „Kołtowa" 11 za 5.

Jubileuszową nagrodę najwyższą w całych wyścigach 3000 złr wzięła „Tęcza" hr. Jana Tarnowskiego, 1000 złr. jako drugą dostała „Polanka" pp. hr. Siemieńskiego i Garapicha. Totalizator płacił 8 za 5.

W biegu z płotami *Hurdle race* o nagrodę 500 złr., ofiarowanych przez hr. Romana Potockiego, ubiegały się dwa konie: por. hr. Fürstenberga „Ischl" i p. Geista „Kaland". Zwyciężył z łatwością pierwszy. Totalizator zwracał wkładki.

W wojskowym biegu myśliwskim, nagroda 800 złr. pierwszemu, 200 drugiemu, a wkładki trzeciemu, biegało koni... trzy i doszły w następującym porządku: „Don" pułkownika Halasyego, „Szilaj", i por. hr. Szeptyckiego „Craig Muller". Totalizator 6 za 5.

W „biegu pocieszenia" wzięła nagrodę 1000 złr., ofiarowanych przez hr. Mierową, klacz por. bar. Erlangera „Vain Ghóry", dzielna, choć nieszczęśliwa współzawodniczka w drugim dniu wyścigów „Sladeroka" p. Scazighiny. Druga była „Jutrzenka" hr. Tarnowskiego. Totalizator 12 za 5.

Jak więc widzimy, że choćbyśmy chcieli nawet uznać ważność wyścigów, ostatnie „Derby" lwowskie nie mogło być dla nas nawet „biegiem pocieszenia", bo nietylko że nie mogło nas przekonać o „podniesieniu chowu koni" w ogóle, lecz nawet udowodniło, że chów wyścigowców upada.

Nowy manewr zjednoczonej lewicy.

Położenie parlamentarne w Wiedniu zaczyna się wikłać. Już nieraz notowaliśmy wieści o niezadowoleniu, jakie ma istnieć w klubie lewicy. Na podstawie tych wieści i równoczesnych faktów podejrzywaliśmy klub zjednoczonej lewicy niemieckiej, że za głosowanie w sprawie reformy monetarnej pragnie wyzyskać dla swoich celów i wytargować dla siebie znaczne ustępstwa. Sądziliśmy przytem, że żądania klubu Plenerowskiego nie odnoszą cię wcale do samej reformy monetarnej, lecz że chodzi o korzyści czy to na rzecz samego klubu, czy też na rzecz „uciśnionej" narodowości niemieckiej. Wczoraj w komisyi walutowej zaszedł fakt, który stanowczo stwierdza to wszystko, cośmy poprzednio pisali.

Wiadomo czytelnikom naszym, że p. Plener w dyskusyi ogólnej zgłosił w komisyi wniosek, zmierzający do zmiany projektów rządowych w tym kierunku, aby przyspieszyć i zapewnić przywrócenie monety brzęczącej. Wniosek taki p. Plener uczynił rzeczywiście przy obradach

Siła charakteru.

(Obrazek z życia urzędników moskiewskich.)

I.

Przed kilkoma dziesiątkami lat, panował w guberniach zachodnich carstwa, właściwie zaś w jednym z odłamów zabranego kraju, wszechpotężny generał Bibikow.

Jeżeli używam wyrazu: panował, to nie sądźcie, abym napisał go przez nieuwagę, lub też przez niezastanowienie. Owszem, w owych czasach satrapowie podobni Bibikowowi mieli władzę nieograniczoną i bez porównania byli samoistniejszymi niż dzisiaj, a przyczyniał się znakomicie do tego brak kolei żelaznych, a więc niemożność szybkiego znoszenia się ze stolicą. W takich warunkach, trudny i powolny zazwyczaj bieg spraw urzędowych, stawał się często niemożliwym, wielkorządca tedy rozstrzygał samodzielnie w wielu kwestyach, bez znoszenia się z ministeryami

Wierzajcie mi, iż w znakomitej większości wypadków było to lepiej dla mieszkańców, albowiem miało się do czynienia z jednym tylko człowiekiem, którego usposobienie poznawszy, można było doń trafić i uzyskać coś takiego, co w obecnym systemie niepodobnem jest nieraz do przeprowadzenia.

Pod tym względem żydkowie starej daty mieli o takich możnowładcach nader trafne zdanie. Skoro tylko np. przyjeżdżał nowo-naznaczony gubernator i chciał zaimponować mieszkańcom, okazując się nader surowym i nieprzystępnym, wtedy żydkowie uspokajali zaniepokojonych, mówiąc:

— ***Wun*** tylko na początek taki ostry i dziki, a jak się oswoi, to zobaczycie, że będzie z ręki jadł.

I nie mylili się prawie nigdy.

Bibikow należał do typowych satrapów w starym stylu. Nadęty i głupi, udawał despotę, mięszał się do wszystkiego, co nawet w atrybucye władzy jego nie wchodziło. Odwiedzał np. uniwersytet w Kijowie, ale nie jako ciekawy gość, lecz przeciwnie w charakterze wizytatora; bywał tedy obecny na prelekcyach, wtrącając swoje uwagi, strofując spóźniających się studentów i t. d. Było to nadużycie, któremu władza uniwersytecka oprzeć się nie miała odwagi, bo zanim zażalenie mogłoby dojść do Petersburga chytry generał znalazłby dziesięć powodów „politycznych" do zamknięcia kursów, lub wpakowania profesorów do kozy.

O głupocie generała krążyły w swoim czasie różne anegdoty, które się nawet przedostały po za granice kraju. Jedna z nich warta jest przytoczenia daje bowiem najlepsze pojęcie o ciasnym rozumie tego pamiętnego w dziejach Podola i Ukrainy satrapy.

Bibikow zjawił się pewnego razu — jak zwykle niespodzianie — w uniwersytecie o godzinie dziewiątej rano i poszedł na prelekcyę jakiegoś świeżo przybyłego profesora. W pięć minut po rozpoczęciu wykładu otwierają się cichutko drzwi i jakiś student opóźniony, wsuwa się do audytoryum na palcach.

— Pan się spóźnił, a dla czego to? — woła generał.

— Przepraszam pokornie JW. Pana, nie mogłem zdążyć, lecz to tylko pięć minut....

— Pięć minut, pięć minut — powtarza zaperzony generał — to jak się wraz z panem spóźnią inni, każdy po pięć minut, to i godzina się z tego zrobi i przejdzie sobie bez pożytku.

Istotnie, oryginalny był to sposób rachowania czasu.

Jednakowoż ograniczony ten człowiek miał swój spryt i okazywał nie byle jaką przebiegłość, gdy szło o pieniądze, które niezmiernie lubił. Umiejętność zaś zachowania pozorów posiadał w wysokim stopniu i chociaż brał grube łapówki, umiał nadzwyczaj zręcznie ukrywać ich charakter i uchodzić wobec władzy wyższej za wzór uczciwości nieposzlakowanej.

Należało wszakże dobrze się zastanawiać, w jaki sposób trafić do niego z datkiem, albowiem niezgrabnie się do tego biorący, przypłacali nie raz bardzo drogo krok fałszywie postawiony. Bibikow bowiem dla uratowania siebie, poświęcał innych bezlitośnie, narażając ich na więzienie, a nawet i na wysłanie do Syberyi — „za usiłowanie przekupstwa", jak brzmiał wyrok.

Wiedział o tem doskonale naczelnik intendentury wojskowej, mieszczącej się podówczas w Kamieńcu, gdy otrzymawszy od dostawców propozycyę podwyższenia o parę kopiejek cen produktów, przemyśliwał nad sposobem uzyskania na to podpisu Bibikowa.

Sprawa była niełatwa, szło tu bowiem o krocie tysięcy rubli różnicy rocznej, chociaż owe parę kopiejek tak niewinnie na pozór wyglądały. Naczelnik wiedział, że ograniczony zkądinąd generał — pozna się od razu na rzeczy i podpisu swego na rozporządzeniu nie położy, jeżeli się go nie zmiękczy odpowiednim haraczem.

Ale jak się wziąć do tego? — Samemu jechać z papierem nie podobna, bo wtedy sprawa na pewno przepadnie, gdyż Bibikow nie przyjąłby go nawet, w obawie ściągnięcia na siebie uwagi szpiegującej wiecznie i wszystko żandarmeryi. Takiej sprawie należy nadać pozór małoważności, a osobisty przyjazd naczelnika znaczyłby właśnie, że idzie o coś wyjątkowego.

Po długiem wreszcie rozmyślaniu przywołał naczelnik do swego gabinetu jednego ze swych podwładnych mu urzędników.

— Słuchajno, Wasilij Piotrowicz, pracujesz w biurze dopiero lat parę, jesteś młody, zdolny i ambitny. Poznałem ja ciebie w kilku okolicznościach i widzę, że posiadasz krew zimną i moc charakteru. Tacy ludzie zajść mogą wysoko, jeżeli potrafią korzystać z okoliczności. Czy podejmiesz się przeprowadzić pewną ważną sprawę, której pomyślne załatwienie może cię uczynić bogatym i da ci sposobność do awansu?

— Rozkaz wasz, panie naczelniku, dostatecznym jest, aby mnie uczynić najpowolniejszem narzędziem w waszem ręku. Uczynię, co każecie.

— Dobrze mój młodzieńcze, powiedz mi najprzód czy umiesz milczeć?

— Zdaje mi się, że posiadam zdolność w tym kierunku. Za dowód niech posłuży panu naczelnikowi ta okoliczność, iż wiem od dwóch tygodni o propozycyi dostawców, a mimo to nie zdradziłem się z tem ani przed kolegami, ani przed waszą wielmożnością.

— Jakto, wiesz o tem? — zawołał przestraszony naczelnik — Kto ci to powiedział? mów zaraz!

— Źródło jest pewne, ale nikomu, a więc i wam panie, o tem powiedzieć nie mogę. Dość, że wiem i milczę.

— To lubię, — mruknął uspokojony zwierzchnik — widzę, że się na tobie poznałem. A czy wiesz, że do tej pory nie zrobiłem jeszcze nic w tej sprawie?

— Domyślałem się tego, bo żadna ekspedycya nie odeszła do Kijowa. No! i nie odejdzie zwykłą drogą, gdyż to napróżno — dorzucił półszeptem Wasilij Piotrowicz.

— Tyś szatan, mój kochany — rzekł, klepiąc go po ramieniu naczelnik. — Oj! Wasilij Piotrowicz, z ciebie będą ludzie i cieszę się, że to właśnie ja cię wykieruję na dygnitarza. Ale wiesz co, dalibóg nie mam pojęcia, w jaki sposób ty oddasz papier generałowi, bo widzę z twych oczu, że się domyślasz, czego od ciebie wymagam.

— To już łatwo było odgadnąć. Wybaczy pan naczelnik, ale ośmielę się zapytać, czy papier gotów.

— Już wszystko zreferowane, tylko nie dałem do kancelaryi, gdyż się bałem, żeby przepisujący nie roztrąbili całej sprawy przed czasem. Wtedy już nie byłoby po co się schylać.

— Mam zaszczyt prosić o referat. Sam go przepiszę. Umiem nieźle sztychować, gdy tego zachodzi potrzeba. Przez dziennik zaś przeprowadzę po powrocie.

— Doskonale mnie zrozumiałeś — odezwał się rozweselony naczelnik, — idzie tylko o to, jak się wziąć do Bibikowa. Łamię nad tem głowę i w żaden sposób nie mogę wpaść na jaki dorzeczny pomysł.

— O! ten się znajdzie, skoro tylko będę wiedział, ile wynosić ma wartość podpisu.

— Sto tysięcy rubli — szepnął naczelnik, śledząc uważnie, jakie ta cyfra zrobi wrażenie na młodym urzędniku.

Lecz Wasilij Piotrowicz ani drgnął.

— Czy to za mało? — ze strachem s[illegible] naczelnik.

(C. d. n.)

nad konwencyą monetarną, a na wniosek ten zgodził się rząd i komisya walutowa. Spodziewać się zatem należało, że klub zjednoczonej lewicy niemieckiej nie będzie więcej czynił przeszkód w uchwaleniu projektów rządowych. Inaczej się jednak stało.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi walutowej załatwiono bez trudności projekt ustawy, zawierający postanowienia, że wypłaty, które dziś w złocie mają być czynione, będzie można uskuteczniać w nowej walucie, licząc 100 koron za 42 złr. w. a. w złocie, i projekt ustawy zmieniającej statut banku austro-węgierskiego. Gdy przyszło do obrad nad projektem ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczki na cele reformy monetarnej, złożył p. Steinwender deklaracyę, że członkowie komisyi, należący do stronnictwa narodowców niemieckich, nie będą ze względów politycznych głosować za tym projektem, że jednak będą brać udział w dyskusyi i głosowaniu. Natomiast członkowie komisyi, należący do klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej, opuścili posiedzenie bez wszelkiego oświadczenia i nie brali już udziału także i w następnem wieczornem posiedzeniu komisyi.

Wskutek wyjścia z sali posłów, należących do klubu Plenerowskiego, brakło kompletu tem bardziej, że także pp. Ebenboch i Morsey usunęli się od obrad również z politycznych powodów. Musiano zatem przerwać obrady i zachodziła obawa, że abstynencya klubu lewicy uniemożebni załatwienie projektów rządowych w komisyi.

Wiener Allg. Ztg donosi, że powodem tego kroku jest niezadowolenie z postępowania rządu i że klub zjednoczonej lewicy postanowił nie brać udziału w obradach komisyi walutowej tak długo, dopóki hr. Taaffe nie załatwi zażaleń, jakie przedstawił mu klub. Jak donosi telegram, komisya walutowa zebrała się mimo to na wieczornem posiedzeniu w komplecie i załatwiła tak projekt ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczki, jak i projekt konwersyi niektórych długów i wybrała referentem p. Szczepanowskiego. Na razie odparto zatem zamach lewicy, lecz nie usunięto niebezpieczeństwa, jakie leży w nagłej zmianie jej stanowiska. Walka, rozpoczęta w komisyi, przeniesie się do Izby poselskiej i zjednoczona lewica niemiecka nie będzie głosować za przedłożeniami rządowemi, jeżeli prezydent ministrów nie zaspokoi jej przedtem znacznemi ustępstwami.

Równocześnie w klubie Hohenwarta nurtuje niezadowolenie z powodu znanego oświadczenia, jakie br. Plappart złożył w komisyi przemysłowej. Sprawa ta omało nie wywołała secesyi dwudziestu kilku członków klubu pod wodzą pp. Ebenbocha i Morseya. Przeciw zamiarowi tych dwóch posłów wystąpienia w Izbie poselskiej przeciw oświadczeniu p. Plapparta podnoszono w klubie silne zarzuty. Stanowisko nieprzychylne żądaniu pp. Ebenbocha i Morseya zajął sam hr. Hohenwart, w głosowaniu zwyciężyło jednak zapatrywanie, iż należy wystąpić w pełnej Izbie z potępieniem oświadczenia p. Plapparta, co też jak czytelnikom naszym wiadomo, rzeczywiście się stało. Uchwała klubu uchroniła go wprawdzie na razie od rozbicia; wzięły jednak górę zapatrywania nieprzychylne rządowi a gdy zwycięzcy pp. Ebenboch i Morsey zajmują wobec przedłożeń rządowych w sprawie reformy monetarnej nieprzychylne stanowisko i z tej strony grozi rządowi niebezpieczeństwo.

Sprawa reformy monetarnej, przeprowadzona szczęśliwie choć nie bez trudu w komisyi, nie przejdzie zatem tak gładko w Izbie poselskiej i potrzeba będzie nie mało zabiegów, aby uzyskać silną większość dla projektów rządowych. Nie wątpimy jednak, że rząd większość tę uzyska, bo uzyskać ją musi, ale uzyska tylko ustępstwami z których największą korzyść odniesie nie kto inny tylko klub Plenerowski, jako najsilniejszy i najenergiczniejszy z klubów.

Sprawy szkolne.

(*Ustawa o polepszeniu bytu nauczycielom ludowym. Ustawa o inspektorach okręgowych.*)

Dopiero teraz ogłasza urzędowa *Wiener Ztg.* udzielenie sankcyi cesarskiej, ustawą uchwalone przez Sejm galicyjski, mocą której zostają zmienione artykuły 4, 8 11, 12, 13, 14, 15 i 16 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 (Dziennik ustaw krajowych nr. 16) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego publicznych szkół ludowych. Jest to, jak wiadomo, ustawa, na mocy której z dniem 1 lipca b. r. podwyższono płacę nauczycielom klas najniższych.

Wiener Ztg. ogłosiła również ustawę z dnia 8 czerwca b. r. o ustanowieniu okręgowych inspektorów szkolnych w Galicyi i Lodomeryi, wraz z W. Księstwem Krakowskiem. Brzmi ona:

§ 1. Okręgowi inspektorowie szkolni mają być ustanowieni w charakterze urzędników państwowych IX klasy rangi. Minister oświaty może pojedynczym okręgowym inspektorom szkolnym nadać VIII klasę rangi, liczba jednak tychże nie powinna przekroczyć jednej trzeciej części wszystkich systemizowanych posad.

Okręgowi inspektorowie szkolni zamianowani ze stanu nauczycieli szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, mogą pod względem wymiaru ich płac i dodatków kwinkwenialnych być traktowani według obowiązujących każdocześnie przepisów dla nauczycieli szkół średnich. W tej mierze rozstrzyga przy nominacyi minister oświaty.

§ 2. Ministrowi oświaty przysługuje prawo uczynić zawisłem stanowcze zamianowanie okręgowego inspektora szkolnego od trzyletniego co najwyżej prowizorycznego zatrudnienia go w tym urzędzie.

§ 3. Okręgowym inspektorom szkolnym zamianowanym ze stanu nauczycieli szkół ludowych czas służby przy publicznych szkołach ludowych będzie policzony w razie przejścia w stan spoczynku, jako spędzony w służbie państwowej, a to [we]dle istniejących prawnych przepisów.

[§] 4. Okręgowi inspektorowie szkolni, zatru[dnio]ni w chwili, gdy niniejsza ustawa rozpocznie [obo]wiązywać, mogą być jeszcze na przeciąg trzech lat pozostawieni na dotychczasowych stanowiskach.

§ 5. Ustanowienie okręgowych inspektorów szkolnych na podstawie niniejszej ustawy (paragrafy: 1 i 2) może następować tylko w miarę konstytucyjnego zezwalania środków, wstawianych co roku do preliminarza państwowego.

§ 6. Ustawa niniejsza nie narusza w niczem postanowień dotychczasowych względem wymiaru dyet i ryczałtu na koszta podróży.

§ 7. Ustawa niniejsza rozpocznie obowiązywać od 1 stycznia 1893.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 lipca.

Pomiędzy żądaniami, jakie Rusini stawiają na polu szkolnictwa pojawił się w ostatnich dniach postulat, aby przy zaprowadzeniu wydziału medycznego we Lwowie, uwzględniono wymagania Rusinów niejednokrotnie podnoszone przez ich reprezentantów i obsadzono katedry wydziału medycznego także profesorami narodowości ruskiej. Sprawa ta cała i zadosyćuczynienie żądaniu Rusinów zależy jedynie i przedewszystkiem od kandydatów na krzesła uniwersyteckie. Nauka nie rozróżnia narodowości ani stronnictw, patrzy na wiedzę i zdolności jednostek. Jeżeli wśród Rusinów znajdą się ludzie odpowiedni, to prawie można być pewnym, że zostaną powołani do pracy, do jakiej okażą się zdolnymi. Katedra po śp. Aleksandrze Ogonowskim jest dotychczas na uniwersytecie lwowskim nie obsadzoną, i jak powiadają tylko dla tego, że nie znaleziono wśród Rusinów odpowiedniego zastępcy. Czy w pierwszych latach założenia wydziału medycznego we Lwowie znajdą się odpowiednie wśród Rusinów siły, nie wiemy.

W poniedziałek najbliższy odbędzie się wiec ruski w Stanisławowie, zwołany przez narodowców tamtego powiatu. Na porządku dziennym obrad postawiono wyjaśnienie programu narodowców, omówienie obecnego położenia politycznego ruskiego narodu żądania na polu szkolnictwa, na polu sądownictwa itd.

Rada nadzorcza *Dniestru* odbyła pierwsze posiedzenie, na którem się ukonstytuowała, wybierając prezesem Towarzystwa Bereżnickiego jego zastępcą Torońskiego. Dyrektorami wybrano dra Sawczaka i dra Fedaka. Trzeci klucz od kasy powierzono Wachnianinowi. Wybrano komisyę regulaminową i książkową. Towarzystwo rozpocznie działalność swoją w listopadzie. Na posiedzeniu był obecnym reprezentant rządu.

Minister Bosse w Poznaniu.

We środę wieczór pruski minister oświaty, dr. Bosse, bawiący obecnie w Poznaniu, przyjmował deputacyę, która mu wręczyła memoryał dotyczący spraw szkolnych. Do deputacyi należeli pp. hr. Żółtowski z Czacza, hr. Józef Mielżyński z Iwna, hr M. Kwilecki z Oporowa K. Chłapowski z Kopaszewa, dr. Z. Szułdrzyński z Lubasza, radca medycynalny dr. Osowicki i dr. Władysław Łebiński z Poznania. Minister uprzejmie przyjął z rąk deputacyi obszerny memoryał, którego duplikat już poprzednio doręczono także prezesowi, bar. Wilamowitzowi-Moellendorf. Memoryał ten zawiera ściśle sformułowane najważniejsze i najniezbędniejsze potrzeby ludności polskiej w sprawach szkolnych.

Po południu we środę zwiedził minister muzeum Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych. — Gościa przyjmował prezes Towarzystwa hr. A. Cieszkowski wraz z całym zarządem i konserwatorem zbiorów drem Erzepkim. Minister zabawił blisko dwie godziny w Muzeum Towarzystwa, oglądał szczegółowo poszczególne działy naukowych i artystycznych zbiorów i kilkakrotnie z wielkiem uznaniem wyrażał się o bogactwie ich i naukowem znaczeniu.

Wczoraj zwiedzał minister zakłady naukowe w Poznaniu.

Z Paryża.

Komisya budżetowa francuskiej Izby poselskiej przyjęła wnioski referenta budżetu wyznań p. Dupuy-Dutemps, domagające się: 1) zniesienia 22 biskupstw i arcybiskupstw, nie objętych konkordatem, w miarę, jak i obecni ich przedstawiciele poumierają; 2) zupełnego zniesienia generalnego wikaryatu, zaczynając od roku 1893; 3) zniesienia zwykłych urzędów wikaryalnych, z pozostawieniem jednakże prawa gminom, o ile zechce utrzymywać i opłacać takie wikaryaty.

Minister Ricard żywo zwalczał te wnioski, twierdząc, że należy zachowywać konkordat nie tylko według tekstu, ale według jego ducha, zwłaszcza że rząd francuski ma wszelką podstawę pielęgnować przyjazne stosunki z Watykanem. Pomimo tego oświadczenia komisya przyjęła wnioski, wymierzone przeciwko Watykanowi, i hrabiemu Lefèbvre de Béhaine, ambasador francuski przy kuryi rzymskiej, który teraz właśnie powraca do Rzymu, będzie musiał zakomunikować papieżowi tę niemiłą nowinę. Zwolennicy pojednawczej polityki kościelnej w Paryżu oddają się jednak nadziei, że Izba na żądanie ministra Ricarda obali uchwałę komisyi.

Otwarcie uroczyste polskiego oddziału na wystawie muzyczno-teatralnej.

***Wiedeń,** 29 czerwca.*

(§.) „Komitet dla udziału sztuki polskiej na wiedeńskiej międzynarodowej wystawie muzyczno-teatralnej“ — jak jego tytuł łokciowy opiewa, zrobił nam wczoraj niespodziankę, zapraszając gości na „uroczyste otwarcie“ oddziału polskiego, o którym cały świat wie już dawno, iż wraz z całą wystawą został otwarty i przez całe dotychczasowe dwumiesięczne trwanie wystawy był dostępny dla publiczności, że uporządkowanie przedmiotów było już dawno do tej doprowadzone doskonałości, iż tu i owdzie czytaliśmy, iż ten ów przedmiot „jest do sprzedania“. Wprawdzie wyglądało to bardzo po kramarsku ale jeśli takie poumieszczano napisy, toć w tem dowód oczywisty, że umieszczono je dla publiczności, zwiedzającej oddział, który w takim razie przecież przez nikogo nie może być uważanym jako zamknięty. Widzieliśmy tam także zaopatrzony w objaśnienie biust Mickiewicza, rodzaj usprawiedliwienia, dlaczego podobizna wieszcza znajduje się na wystawie, tego sensu, iż jest on tu jako autor dramatu *„Les Confederéss de Bar“*, chociaż istotnie trudno z biustu odgadnąć, czy rzeźbiarz przedstawił wieszcza istotnie jako autora „Konfederatów Barskich“, lub raczej „Pana Tadeusza“, lub „Konrada Wallenroda“. Ale to rzecz, mianowicie ta subtelna domyślność nie nasza, lecz komitetu, i o to zresztą nie chodzi — chcemy tylko stwierdzić, że te i tym podobne kartki dowodzą, iż sam komitet uważał już dawno wystawę jako otwartą a to tem bardziej, iż komitet przyjmował przecież w oddziale polskim cesarza i arcyksięcia Karola Ludwika. W nieotwartym oddziale nie możnaby żadną miarą przyjmować cesarza. Ale i o to mniejsza.

Faktem atoli pozostanie, że to ciekawe „otwarcie uroczyste“ po dwóch prawie miesiącach istnienia przystępnego dla całej publiczności oddziału polskiego jest wielką niespodzianką. Lepiej byłby niezawodnie komitet uczynił, gdyby był w zaproszeniach rozesłanych napisał, iż zaprasza nie na uroczyste otwarcie, lecz na obejrzenie uporządkowanego nareszcie oddziału polskiego, do czego komitet wziął się pod wpływem dość ujemnej krytyki swojej działalności. Ale i to jest niespodzianką, dodajmy, torując drogę prawdzie, bardzo nam miłą, gdy obecnie wygląda nasz oddział na wystawie lubo takowy w swej całości nie może dać dostatecznego wyobrażenia obcym o rozwoju naszego teatru i muzyki przynajmniej w ładzie i przeglądowo ułożonym. Rozszerzono go też znacznie co z pewnością także stanowi nie małą korzyść.

Na wczorajszem „otwarciu“, które się odbyło o godzinie 3 po południu, zgromadziło się stosunkowo bardzo mało tutejszych Polaków, a i członków Koła polskiego przybyło z powodu równocześnie odbywającego się pogrzebu Herbsta, nie wielu. Natomiast przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej jawili się dość licznie. Jeden z członków komitetu dawał objaśnienia, poczem rozdano specyalny katalog polskiego oddziału — w szczotkowem odbiciu z potwornemi omyłkami druku. Zamiast „Władysław“ czytamy „Władislau“, dalej Michał Baducki, Wincenti Rapacki a pannę Deryng zowie w katalogu polskim „Deryną“. Jako objaśnienie jednego obrazu czytamy w tym katalogu dosłownie: „Dumszewshi und seine Gemahlin in den Rollen Bojomir im „Schlosse zu Corsztyn.“ Czy oboje grają Bojomira, lub czy to znaczy, że państwo Dmuszewscy i mąż i żona, grają państwa Bojomirów, zaiste trudno wyrozumieć z tej stylizacyi. Takich omyłek i wykoszlawień polskich szczególnie nazwisk mnóstwo, wobec czego słusznie dziwić się można, iż taki katalog nosi nazwisko p. dr. Alfreda Nossiga autora opowieści *„Jan Prorok“*. Lepiej było takiego katalogu wcale nie puszczać w obieg pomiędzy Niemców, ponieważ takowy z pewnością jeszcze bardziej im poplącze języki przy wymawianiu nazwisk naszych muzyków i autorów dramatycznych, między którymi widzimy u góry na pierwszem miejscu obok Asnyka, Bałuckiego, p. Alfreda Szczepańskiego, podczas kiedy Kazimierz Zaleski zajmuje pod spodem poślednie miejsce.

Sam oddział polski wygląda obecnie o wiele lepiej, jest ład i porządek, można przynajmniej przeglądnąć, co jest i to, co jest, występuje wypuklej i lepiej się wydaje teraz, aniżeli przedtem. Przyznać też trzeba że oddział polski pomimo braków i wszelkich błędów z nieudolności komitetu, zawiera dużo cennych i ciekawych szczegółów. Oddział dzieli się obecnie na ośm działów, mianowicie: pokój Chopina, dramatyczni autorowie, kompozytorzy i muzycy, artyści dramatyczni i śpiewacy, instrumenty muzyczne, rozmaite do muzyki od noszące się obrazy i balet. Pokój Chopina tworzy dla siebie doskonałą całość. O innych działach nie można tego powiedzieć, ponieważ nie wyczerpują one przedmiotu. Jest też kilka znakomitych obrazów: Jan Kochanowski i Józef Szujski pędzla Matejki, ołówkowy portret Zeleńskiego roboty Grottgera, Ajdukiewicza portrety Heleny Modrzejewskiej i Józefy Reszke, dalej obrazy starych włoskich malarzy jako to: portret króla Stanisława Augusta pędzla Bacciarelego i Canalettiego, wnętrze teatru warszawskiego podczas przedstawienia w obecności króla Stanisława Augusta. Ciekawy jest także zbiór starych i ludowych polskich instrumentów muzycznych, — najsłabszym zaś dział teatralny. Rękopisów, autografów, starych druków jest znaczna obfitość i dużo jest też cennych przedmiotów. Dział muzyczny jest w ogóle stosunkowo obfitszym od działu teatralnego.

Do szczegółów wrócę w następnym liście, kończąc temi ogólnemi uwagami *ex re* — „uroczystego otwarcia“.

Kronika.

***Kraków,** 1 lipca.*

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbyło się wczoraj w sali obrad Rady miejskiej. Członkowie przybyli w liczbie przenoszącej zaledwie 50 osób, między ktoremi było grono pań. Zebranie zagaił ogólnym poglądem na działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, prezes ks. prof. dr. Pelczar. Szczegółowe sprawozdanie, ogłoszone drukiem, o którem na innem miejscu piszemy, zredagowane zostało przez prof. dra Kleczyńskiego i doręczone zebranym członkom na posiedzeniu. Stwierdza prezes, iż lud wiejski chętnie czyta książki, a tam, gdzie prace plebana wspiera nauczyciel i obywatel, owoce tego czytania są widoczne, lud bowiem podnosi się pod względem uczuć religijnych, patryotycznych i wreszcie nlepsza własne gospodarstwa. Środki, jakiemi Towarzystwo rozporządza nie są obfite i dlatego zarząd mniej uczynić jest w stanie, niż pragnie. Dochody przyniosły przeszło 5.000 złr. przeważnie ze składek członków. Nowych członków przybyło 116, dzięki delegatom w powiatach. Zawiązany w powiecie mieleckim komitet miejscowy daje impuls do zakładania czytelń. Wydział powziął postanowienie, aby podobne komitety zawiązywać i w innych powiatach i w tym celu przygotował wnioski, dą[żące] do zmiany statutu Towarzystwa. Konkurs, ogłoszony na popularną rozprawkę o Konstytucyi 3 m[aja] nie przyniósł owoców, żadna bowiem z nadesłanych prac nie mogła być premiowaną. Wydział wobec tego wydrukować polecił odczyty, wygłoszone przez prof. Miklaszewskiego i rozesłał je do czytelń. Myśl wydawnictwa *Rzemieślnika Polskiego* natrafiła na trudności. Ze składek zebrano na ten cel 1.500 złr. Bractwo N. P. Maryi podjęło myśl tę ponownie, jest więc nadzieja, że wspólnemi siłami da się ona urzeczywistnić. Szkoła dla sług, urządzona przez Towarzystwo, wydała pożyteczne owoce Z 273 uczennic 164 wytrwało w niej do końca roku szkolnego. Na premie dla najpilniejszych uczennic wydało Towarzystwo przeszło 100 złr. Podniósł dr Pelczar gorliwość i bezinteresowne poświęcenie nauczycielek, udzielających w szkole tej nauk Zarząd usiłował zawsze iść ręka w rękę z pożytecznem Towarzystwem „Kółek rolniczych“ i czynił to w roku sprawozdawczym Następnie złożył prezes podziękowanie instytucyom i osobom, popierającym Towarzystwo datkami. Towarzystwo znajduje zaufanie wśród społeczeństwa.

Przemówienie prezesa nagrodzili słuchacze oklaskami, poczem sekretarz dr. Dadlez odczytał protokół poprzedniego walnego zgromadzenia. Protokół przyjęto do wiadomości.

Prof. dr. Leo wnosi, aby uwolnić sekretarza od odczytania drukowanego sprawozdania. Akademik p. Krzyżanowski wyraża ubolewanie, iż sprawozdanie to dopiero na posiedzeniu doręczone zostało członkom, a obejmuje 46 stron, nikt go więc dokładnie nie przeczytał. Stawia rezolucyę, aby na przyszłość na 3 dni przed zgromadzeniem rozdawanem było członkom. Następnie w dłuższem przemówieniu wyraża mowca poglądy na działalność Towarzystwa. Fundusze są małe i należałoby dążyć do zjednywania większej liczby członków. Liczbę delegatów podwoićby należało. Prosi wydział o mianowanie delegatem jednego z akademików. Lokal kancelaryi Towarzystwa mało jest znany i niejeden nie zastawszy tam urzędujących, zniechęcony odchodzi. Rozsyłanie zaproszeń na zebranie pocztą uważa za niepotrzebny wydatek. Podnosi błędność sprawozdań kierowników czytelń. Prosi, aby w rozsyłanych do czytelń książkach uwzględniane były rzeczywiste potrzeby umysłowe ludu, który gdzieniegdzie zdolnym już jest czytać Sienkiewicza.

Na poruszone kwestye wyczerpująco odpowiadali p. Krzyżanowskiemu prof. Kleczyński i dr. Dadlez. Rezolucyę co do rozsyłania sprawozdań przed zgromadzeniem poparli pp. Chwalibogowski i dr Leo, a zebrani zamienili ją w uchwałę.

Imieniem komisyi kontrolującej p. Michał Gołąb przedłożył przyjęte do wiadomości sprawozdanie kasowe.

Dalszy punkt porządku dziennego, zmiana statutu, nie przyszedł pod obrady z powodu braku wymaganego do powzięcia uchwał kompletu Dr. Starzewski zaznajomił zebranych z głównemi zmianami, jakie wydział projektuje, na wniosek wszakże p. Chwalibogowskiego uchwalono zwołać dla tej sprawy nadzwyczajne zebranie po wakacyach.

W miejsce ustępujących 5 członków wydziału wybrani zostali na 45 głosujących pp.: dr. Juliusz Leo 45 gł., Juliusz Maciołowski 45 gł., Jan Wojtyga 45 gł., dr. Tadeusz Starzewski 44 gł. i ks. Jan Łabaj 38 gł. Do komisyi kontrolującej jednomyślnie wybrani pp.: Michał Gołąb, Henryk Mildner i Karol Rząca. Po ogłoszeniu wyniku wyborów zamknął przewodniczący posiedzenie.

W sprawie wodociągów. Krakowskie Tow. techniczne przesłało do Rady miejskiej następujące pismo: Wysoka Rado! Towarzystwo techniczne krakowskie przedłożyło przed trzema laty Wysokiej Radzie miejskiej memoryał w sprawie wodociągowej. Pismem tem motywowano potrzebę ścisłego zbadania wód wgłębnych w okolicy Krakowa, a to celem uzyskania podstawy do postanowienia, z jakiej miejscowości ma Kraków pobierać wodę do przyszłego wodociągu. Jak wtedy tak i dziś my, członkowie Towarzystwa technicznego, nie chcemy apatycznie stać na uboczu, gdy jako technicy widzimy, że sprawa zaopatrzenia w wodę naszego miasta weszła na drogę, która do celu nie doprowadzi. Nie spełnilibyśmy naszego obowiązku, gdybyśmy, nie znalazłszy przed trzema laty w Wysokiej Radzie dostatecznego poparcia, nie dążyli obecnie do wywołania nowych rozpraw, mogących spowodować zawrócenie jak najrychlejsze z nieracyonalnej, a kosztownej drogi. Występujemy tedy ponownie w przekonaniu, że czas i wyrabiająca się trzeźwa opinia sprawę postawią na gruncie innym. Opierając się na materyałach i wywodach złożonych w rozprawie kolegi inżyniera Ingardena, delegata Towarzystwa do Komisyi wodociągowej, jak niemniej na dawniejszych pracach inżynierów Kołodziejskiego, Bortnika i Tuszyńskiego, przedstawiamy raz jeszcze Wysokiej Radzie miasta potrzebę rozszerzenia dotychczasowych badań, obejmujących jednostronnie tylko wodę źródlaną, także i do studyów nad wodociągiem wgłębnym z Giebułtowa, albo z doliny Sanki i Wisły. Kto pragnie sprowadzenia dobrej wody w dostatecznej ilości, porzucić musi idealne żądania, a stanąwszy na gruncie rzeczywistości, dążyć do spełnienia doniosłego zadania środkami nie przenoszącemi sił gminy, a więc nie odtrącać bez uzasadnionej podstawy tego, co może być zupełnie dobrem, a jeszcze dostępnem. Dopóki tedy badania wody wgłębnej w najbliższej okolicy Krakowa nie będą przeprowadzone pod względem technicznym umiejętnie i przedmiotowo, dopóki zatem nikt nie udowodni, że woda ta nie nadaje się do wodociągu — dopóty nie wypada zużywać wszelkich sił finansowych miasta na przeprowadzenie wodociągu regulickiego. Z tej wychodząc podstawy, jak również ze względu, iż: 1) źródła regulickie nie wydają wody w dostatecznej ilości, 2) koszta założenia wodociągu w nienależytym zostają stosunku do sił finansowych gminy, 3) wody regulickiej jako za kosztownej, nie używałby ogół mieszkańców — nie wpłynęłaby ona zatem wiele na poprawienie zdrowotności miasta, 4) wodociąg regulicki rentować się nie może, 5) wodociąg kosztowny wyklucza na długie lata kanalizacyę miasta, tj. drugi czynnik, niezbędny do polepszenia stosunków zdrowotności. 6) czerpanie wody po za okręgiem fortyfikacyjnym sprowadziłoby musiało poważne trudności w ogóle, jak niemniej znaczne, wobec żądań wojskowości wydatki, na utrzymanie studzien w stanie ciągle dobrym, 7) ze względu w końcu, że badania wód wgłębnych przeprowadzone być mogą niewielkim kosztem i w najbliższym czasie, a rezultat ich w naszem przekonaniu zapowiada się pomyślnie: Towarzystwo techniczne krakowskie na posiedzeniu z dnia 15 czerwca 1892 r. uchwaliło jednomyślnie [przed]stawić Radzie miasta Krakowa co następuje: [Wys]oka Rada miasta, uznając potrzebę zbadania wód [wgłę]bnych w najbliższej okolicy Krakowa, zarządzić raczy jaknajrychlejsze zbadanie ścisłe wody wg[łę]bnej w Giebułtowie, oraz w dolinie Sanki i Wis[ły].

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego: *Wł[a]dysław Kaczmarski, Jan Rotter.*

Ślub. Wczoraj w prywatnej swej kaplicy ksią[żę] kardynał Dunajewski pobłogosławił związek małże[ń]ski, zawarty pomiędzy Janem hr. Potockim [z] Rymanowa, synem ś. p. Stanisława i Anny z h[r.] Działyńskich, a panną Różą hr. Wodzicką, cór[ką] ś. p. Kazimierza hr. Wodzickiego z Olejowa.

Wystawa rysunków w c. k. szkole przemysłowej otwartą będzie jeszcze przez sobotę dnia 2 lipca. Zwracamy na to uwagę tych szczególniej kół naszego miasta, które przedewszystkiem wystawa ta ze względu na swój charakter artystystyczno-przemysłowy zajmować powinna, t. j. kół naszych wykształconych przemysłowców i rękodzielników. Swoją drogą możeby dobrze było, gdyby ze względu na nich właśnie wystawę otwarto jeszcze i przez niedzielę, w którym to dniu udział tych właśnie sfer możeby był liczniejszy, niż dotąd.

W obronie plantacyj krakowskich ponowił magistrat ogłoszenie przepisów o utrzymaniu porządku i czystości i ostrzega, iż niestosowanie się do rozporządzeń podlegać będzie surowym karom. Obwieszczenie zawiera także instrukcyę dla dozorców plantacyjnych, jasną i dokładnie określającą ich obowiązki. Należy baczyć, aby dozorcy ci nie wymierzali zatem młodocianym bezmyślnym szkodnikom doraźnych kar i nie wywoływali zbiegowisk, lecz aby winnych tej kategoryi odsyłali rodzicom, czy przełożonym, którzy przekroczenia nie puszczą bezkarnie.

Przedstawienie „Ptasznika“ na dochód Czytelni akademickiej, na dziś zapowiedziane, nie odbędzie się z powodów od zarządu Czytelni niezależnych. Pieniądze za bilety, dotąd rozkupione, odebrać można w lokalu Czytelni (ul. Szewska).

Z teatru. Wczoraj w przepełnionej publicznością sali odegrano „Ptasznika z Tyrolu“ Zellera. Jutro w sobotę daną będzie dawno niewidziana w Krakowie „Pericola“ Offenbacha.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w czerwcu br. udzieliło pomocy ogółem 125 razy. Szczegółowo: w dzień 75 razy, w nocy 50 razy, a to w wypadkach: nagłego zasłabnięcia 50, uszkodzenia cielesnego 59, samobójstwa 7, obłąkania 9 razy. Przewoziło do szpitala 28, do mieszkania 2, do stacyi ratunkowej 4. Dotkniętych zostało: mężczyzn 65, kobiet 48, dzieci 12. Lekarze Towarzystwa interweniowali 6 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 80. Stanowisk pierwszej pomocy urządzono 3. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 100, wspierających 80.

Pociąg pospieszny nr. 4 ze Lwowa opóźnił się wczoraj więcej niż o godzinę i przybył do Krakowa zamiast o 9·42 dopiero kilka minut przed jedenastą godziną wieczorem. Dowiadujemy się, że spóźnienia takie od kilku dni stale się powtarzają. Podróżni od Podwołoczysk jadący w stronę Wiednia narażeni są przez to na przymusowy nocleg w Krakowie, gdyż pociąg wiedeński odchodzi wskutek tego przed przybyciem pociągu lwowskiego. Zwracamy na to uwagę dyrekcyi kolei państwowych z prośbą o usunięcie tych nieprawidłowości, które niejednego z podróżnych na niepotrzebny i nieprzewidziany narażają wydatek.

Rząska, 28 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). W naszej szkole ludowej odbył się egzamin roczny 27 bm. pod przewodnictwem delegata p. Andrzeja Myszala, członka Rady szkolnej okręgowej, w obecności ks. Choróbskiego, proboszcza z Pi[ta]sku, p. Schena delegata Wydziału Rady powiatowej, zwierzchności gminnej i nauczycieli sąsiednich szkół.

Nadto przybyły z Krakowa panie: Józefa Gralewska, przewodnicząca krakowskiego Koła pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ wraz z pp. Pawlikowską Tadeuszową i Malczewską, które po egzaminie rozdzieliły pomiędzy dzieci odznaczające się pilnością nagrody i zachęciły do dalszej pracy, za co w imieniu dziatwy zarząd szkoły składa serdeczne „Bóg zapłać“. *Olga Fisserówna*, nauczycielka.

Bieńczyce, 29 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*.) W tutejszej szkole ludowej dwuklasowej odbył się w dniu 27 czerwca b. r. przed południem popis młodzieży szkolnej. Przybyli nań: p. Zygmunt Matejko, jako delegat Rady szkolnej okręgowej, ks. kanonik z Pleszowa Stanisław Stępiński, ks. proboszcz z Raciborowie Andrzej Przybyś, ks. Skoczyński, kilku członków Rady gminnej, p. Jan Matejko, dziedzic z Krzesławic i t. d.

Dzieci we wszystkich oddziałach odpowiadały dobrze, szczególnie jasne dawały odpowiedzi z religii, z geografii i dziejów ojczystych Najlepszym uczniom i uczennicom rozdano po popisie nagrody.

P. Jan Matejko czterem gminom t. j. Bieńczyce, Krzesławice, Mistrzowice i Dłubnia na ręce włościanina z Bieńczyc, Franciszka Ptaka, złożył datek z powodu ciężkiego przednowku, z zastrzeżeniem, aby zwrot tej kwoty obrócony został na zakupienie przyodziewy biednym dzieciom szkolnym.

Rzeszów, 28 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Gmach „Sokoła“ rośnie w oczach i spodziewać się należy, że od jesieni b. r. gromadzić się będziemy we własnem gnieździe i przy własnem ognisku. Komitet budowy pod przewodnictwem prezesa dra Zbyszewskiego niemało zadaje sobie trudu, ażeby dzieło doprowadzić do skutku, zwłaszcza że nie rozporządza gotówką, i dzięki tylko energii i zapobiegliwości budowa nie ustaje. Na pomnożenie funduszu budowy daliśmy w niedzielę 26 b. m. festyn ludowy w parku miejskim, na który oprócz miejscowych i okolicznych gości, przybyli także druhowie z Przemyśla, Tarnowa i Łańcuta. Dochód był jak na stosunki nasze bardzo wielki, bo przyniósł blisko 1 000 złr., z których po strąceniu wydatków pozostanie 700 złr. na cel budowy. Publiczność opuściła park z zadowoleniem, bo „Sokoły“ [...]ni i punktualni w wykonywaniu programu nie opuścili niczego. Młodzież szkolna klas ludowych wykonała ćwiczenia jubileuszowe „Sokołów“ lwowskich, w takt muzyki, z całą dokładnością, to też zachwytowi nie było końca Widzieliśmy starszych, którzy w czasie produkcyi malców łzy mieli w oku, młodzież ta bowiem w liczbie przeszło 60, w batorówkach zdobnych piórami sokolemi, w koszulach białych, z przodownikiem 10-letnim na estradzie, dziarsko wyglądała. Uznanie z tego powodu należy się przedewszystkiem druhowi naszemu L., który niemało zadał sobie pracy w tym kierunku i który umie wszczepić w ducha młodzieży zasady prawdziwej miłości ojczyzny, braterstwa i równości.

Powracając do festynu, składamy publicznie podziękowanie paniom miejscowym i okolicznym, które raczyły zająć się z całą gorliwością sprzedażą losów, artykułów żywności i napojów przy bufetach, trudzić odbiorem wstępnego przy wejściu do parku,

które wreszcie, pomne obowiązków Polek, nie szczędziły darów na bogate uposażenie tomboli. Dzięku jemy także p. pułkownikowi za bezpłatne udzielenie muzyki 40 pułku piechoty, a p. kierownikowi zarządu miasta Rzeszowa za odstąpienie parku i przyrządy do dekoracyi. Wszystkim za poparcie dążności naszych — czołem! Druhów zamiejscowych przepraszamy, że będąc czynnymi przy urządzeniu i wykonaniu programu festynu nie mogliśmy się zająć nimi tak, jak należało. *M.*

Komisaryat policyi w Przemyślu ustanowiony został, jak wiadomo, rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych. Zakres działania komisaryatu obejmować ma załatwiane obecnie przez starostwo w Przemyślu czynności w sprawach policyi państwowej, w sprawach policyj obcych, meldunkowych, paszportowych i szupaśniczych. Kemisaryat rozpoczął swoją działalność dziś dnia 1 lipca r. b. Działalność komisaryatu policyi w Przemyślu rozciąga się na miasto Przemyśl i na gminy, w przemyskim powiecie politycznym położone.

Ze zdrojowisk. W Krynicy do 20 czerwca bawiło ogółem 643 osób.

Z Tarnopola donoszą, że wskutek zarządzonej przez Wydział krajowy likwidacyi rachunków miejskich, nastąpiły dalsze wydalania funkcyonaryuszy magistratu.

Malwersacye cłowe bukowińskie. Z Wiednia telegrafują: Kierownik urzędu cłowego Ludwik Csala, oficyał Józef Frank, obaj z Nowosielicy i czerniowiecki buchhalter Wilhelm Katz, zostali uwolnieni z pod zarzutu defraudacyj cłowych.

Józef Kotarbiński, reżyser teatrów warszawskich, nie został dymisyonowany, jak mylnie doniosły niektóre pisma lwowskie, lecz pozostaje nadal na swojem stanowisku.

Z dramatów życia. Sędzia pokoju 4 rewiru m. Warszawy przywołał sprawę Weroniki Wiśniakowskiej, oskarżonej o nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Przed katedrą sędziowską stanęła młoda kobieta w grubej żałobie. — Tak jest, panie sędzio — odpowiada na zadane pytania — lampka zapalona spadła ze ściany na łóżko i płomień ogarnął pościel. Ale czyż to moja wina?.. Mam drobne dzieci, więc przez noc całą światło pali się w pokoju... — Pani nie powinna lampy wieszać nad łóżkiem; trzeba wieszać nad podłogą — zauważa sędzia. — A czyż ja mogłam przypuszczać, że lampka spadnie? — Po chwili sędzia ogłasza wyrok, skazujący Wiśniakowską na trzy ruble kary. Młoda kobieta zalewa się łzami. — A z czegóż ja zapłacę?.. Zostałam z trzymiesięcznem dzieckiem bez środków utrzymania, gdy mąż się spalił... — Co takiego? Mąż się spalił? Kobieta zanosząc się od płaczu, nie może odpowiedzieć, natomiast dozorca rewirowy potwierdza zeznanie oskarżonej, opisując, jak na krótko przed wypadkiem z lampą, mąż oskarżonej zginął straszną śmiercią, skutkiem znanej katastrofy. — Cóż robić? Ja swego wyroku, po ogłoszeniu go, zmienić nie mogę — konkluduje sędzia. — Niech pani apeluje do zjazdu...

Klub turystów czeskich z Pragi zapowiedział przybycie w sierpniu br. licznych gości z Czech, celem zwidzenia Tatr. Przy tej sposobności zwidzą wszyscy Kraków i Wieliczkę. Udzieleniem informacyj Czechom, co do wycieczki w Tatry, zajął się p. Walery Eljasz.

Zniesienie poddaństwa. Do *Nowoje Wremia* donoszą z Astrachanu: Dnia 19 czerwca zgromadziła się na bazarze kałmuckim znaczna liczba przywódców szczepowych i książąt, aby ogłosić uwłaszczenie Kałmuków w uzupełnieniu ukazu z dnia 19 lutego 1861. Ukaz ów szczęśliwie przez lat 30 pielgrzymował po różnych kancelaryach, zanim wreszcie dnia 28 marca b. r. uzyskał sankcyę carską. Liczba emancypowanych obecnie Kałmuków dochodzi do 150.000.

Trzęsienie ziemi. Z Meksyku telegrafują: Miasto Guadalajara padło ofiarą strasznego trzęsienia ziemi. Około sto domów runęło, grzebiąc pod gruzami tysiące mieszkańców, którzy nie zdążyli schronić się na place otwarte. Liczba ofiar dotąd niewiadoma, lecz jest olbrzymia. Straty kolosalne. Z wulkanu Colina płyną strugi lawy, niszcząc wszystko po drodze.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 2 lipca: „Perichola", operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W niedzielę 3 lipca: Po raz dziesiąty „Ptasznik z Tyrolu", operetka komiczna w 3 aktach Zellera.

TEATR.

„Ali-Baba", operetka w 4 aktach a 8 odsłonach pp. Vanloo i Busnach, muzyka Karola Lecoqua

Dziwne koleje przechodzi najnowsza operetka. Był czas, kiedy w początkach tego rodzaju scenicznego, lekko muzyką ilustrowane libretto wodewilowe w zupełności zadowalało, — był czas, kiedy pod batutą Offenbacha dowcipna i gryząca satyra polityczna stała się najwyższem zadaniem operetki. Rozkoszowano się później rytmicznemi i zręcznemi pomysłami muzycznemi Suppego, Lecoqua, Straussa i Planquetta, kładąc nacisk na stronę kompozytorską, a zadowalając się najbanalniejszym i najbezsensowniejszym tekstem. A kiedy i ten rodzaj się uprzykrzył, poczęto rozszerzać ramy. Z operetki wyłoniła się z jednej strony opera komiczna, jakiej typowy przykład mamy np. w „Opowieściach Hoffmanna", lub w najnowszej operze komicznej Straussa „Rycerz Pasmann", z drugiej zaś pojawił się rodzaj nowy, zdobywający sztuczne powodzenie nie pomysłowością tekstu lub muzyki, ale efektami czysto zewnętrznej natury. Wywoływano je piękną i kosztowną wystawą, barwnością i różnorodnością kostyumów, wprowadzeniem na deski żywiołów działających na fantazyę i bawiących chwilowo oko rozmaitością i nowością podawanych wrażeń.

Zdaje się jednak, że ten ostatni rodzaj mniej może jeszcze od innych ma szans rozpanoszenia się w repertoarach scen operetkowych i że żywot jego będzie równie efemerycznym, jak wszystkie te innowacye, które zasadzają się nie na rzetelnem usiłowaniu zaspokojenia w pewnym kierunku zmysłu estetycznego widza, ale na działaniu chwilowym przemijającym efektem.

Za przykład tego posłużyć może wystawiona u nas we wtorek operetka Lecoqua „Ali-Baba". Jestto utwór, którego cała wartość skupia się w czysto zewnętrznych dekoracyjnej natury efektach, w którem banalne libretto z opowieści „Tysiąca i jednej nocy" wzięte, nadużywa cierpliwości i dobrej wiary widza i słuchacza przypomnieniem fantastycznych przygód Ali-baby, który z ubogiego drwala staje się bogaczem wschodu, zdobywszy tajemnicę sezamu i pokonawszy 20 rozbójników, co niegdyś ojca jego, bogatego kupca zrabowali i skarby w sezamie ukryli. Jest tu i mały romansik Ali-baby z piękną Morgianą i nieco humoru, który rozwija się w kilku komicznych małżeńskich scenach skąpca Kassima i Zobejdy.

Wszystko to rzucone na tle wschodu składa się na całość pod pewnym względem nową i interesującą, ale ostatecznem wrażeniem pozostawiającą w umyśle widza czczość i pustkę. Do osiągnięcia estetycznego zadowolenia trzebaby tu olbrzymiego i kosztownego aparatu dekoracyj i urządzeń scenicznych, wielkiej staranności w grze, śpiewie i wystawie. W naszym teatrze i w naszych stosunkach o tem mowy być nie mogło, stąd też i powodzenie, jakie podobno osiągnął „Ali-baba" za granicą, a nawet w Warszawie, u nas zawieść musiało.

Najlepszą częścią jest bezsprzecznie muzyka starego mistrza operetki Lecoqua, którego dźwięczne i melodyjne słowo ma przymiot łatwego i żywego utrwalenia się w pamięci. Obok tych ogólnych zawsze u Lecoqua występujących zalet, uderza tu miejscami bogactwo harmonii, oryginalność formy i niektóre ciekawe pomysły kontrapunktyczne. Do najbardziej interesujących ustępów należą kuplety Zobejdy, arya Ali-baby i finał w akcie I, chóry zbójców i duet Żiżi i Kassima w drugim, a w czwartym kwartet patrolu nocnego i inwokacya Muezzina. Całość jest przejrzystą i w formie przystępną.

Wykonanie operetki w szczegółach staranne, ensemblową całością nie mogło jednak zadowolić. Najważniejszą pod względem wokalnym partyę Ali-baby odśpiewał p. Laskowski z właściwą sobie sumiennością w grze, z szczerem przejęciem i uczuciem zwłaszcza w lirycznej aryi aktu I i udatnemi efektami techniki, miejscami jednak znać było zmęczenie głosu i wysiłek, który osłabiał ogólne wrażenie. P. Skalski doskonale odtworzył typ starego sknery Kassima, a w scenach dobierania się do skarbca i podsłuchiwania był bardzo zabawnym. P. Skalska w partyi Morgiany zasłużyła na wyraz uznania, traktując śpiew bardzo artystycznie. Za mało energiczną i zabawną była p. Radwan w roli Zobejdy, wykonanej zresztą pod względem wokalnym zupełnie bez zarzutu. Z wdziękiem wywiązała się z łatwej partyi Zizi p. Kasprowiczowa, którą za duet w podziemiach i piosnkę zbójecką zasłużenie oklaskiwano. P. Myszkowski w roli Kandżara, p. Kiczman jako Mabul i p. Seregni jako bajadera, bez zarzutu wywiązali się ze swych ról. Chóry mało były ożywione i mało brały udziału w akcyi. Dekoracye wiele pozostawiały do życzenia. Zupełnie chybionym efektem, dopełniającym przedstawienia był występ całego personalu baletowego, który popisywał się nieudałemi skokami, niezręcznie i bez planu układanemi, które były raczej przedrzeźnianiem i parodyą tańca, niż estetycznym jego obrazem. Wypowiedziawszy już dawniej zdanie o balecie, z którego wyjmujemy chętnie solistów pp. Seregni i Salvaggi, prosimy dyrekcyę, aby nam tego smutnego widoku na przyszłość oszczędziła.

Reasumując wrażenie z „Ali-baby", zaznaczyć trzeba, że rozreklamowana ta operetka na naszej scenie nie spełniła oczekiwań i nie usprawiedliwiła rozgłosu, jaki ją poprzedził. W tych warunkach i przy tych zasobach, z jakiemi ją nam ukazano, z góry powiedzieć można, że żywot jej sceniczny u nas będzie krótkotrwały. Dowiodło tego onegdajsze przedstawienie, które w połowie zaledwo zapełniło teatr. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Akademia domowa nauki wszechstronnej"** — pismo poświęcone łatwemu nabywaniu nauk, do „stanowiska i towarzyskiego pożycia" potrzebnych, pojawiło się pod redakcyą ks. A. Choińskiego w Wrocławiu. Rzecz to w naszej peryodycznej i pedagogicznej literaturze nowa. „Akademia domowa" służyć ma popularyzowaniu wiedzy w ogóle, w szczególności zaś uprzystępnianiu nauki obcych języków w szerokich warstwach społecznych. Zadanie nie tak łatwe, jakby się na oko udawać mogło. Toż nie dziw, że pierwszy numer pisma, który leży przed nami, nie we wszystkiem zdolen jest zadowolnić łaknącego wiedzy. Obejmuje on początkowe lekcye języków francuskiego, angielskiego i włoskiego, — (z tłómaczeniem i nauką wymowy, która pod niejednym względem chroma), następnie wiadomości z literatury włoskiej o początkach historyi egipskiej, dalej rozprawkę o Nilu, największym dobroczyńcy Egiptu w końcu wytłómaczenie wyrazów i zwrotów obcych: *„In usum delphici, Nemesis, Utopia."* Wszystkie artykuły są pióra redaktora wydawcy, którego intencyę i inicyatywę godzi się powitać z uznaniem. Braki, w pierwszym tkwiące numerze, usunąć łatwo, a Akademia domowa może oddać rzetelną przysługę szerokim warstwom społecznym.

— **„Świat"** Nr. 13 ozdobiony winietą tytułową Czesława Jankowskiego. Charakterystyczne szkice z teki Elw. Loevy, Miecz Reyznera „Przed źwierciadłem", Mantegazzy „Wieść przerażająca". Premiowana komedya „Kraj" z ilustracyami Stan. Janowskiego. Zajmujący artykuł Stan. Rossowskiego „Sokole gody" z ilustracyami Janowskiego, Żelechowskiego i Dębickiego i z portretami ś. p. Jana Dobrzańskiego i dra Millereta, oraz dyrektora lwowskiego *Sokoła*, dra Ksawerego Fischera, dra Kaźm. Czarnika i Ant. Durskiego. Studya artystyczne prof. Łuszczkiewicza, dyr. Noskowskiego i Alkara w dalszym ciągu, oraz dalszy ciąg powieści T. T. Jeża, Wal. Marrenowej i Kaj. Kraszewskiego.

— **Komitet wydawnictwa dziełek ludowych** we Lwowie (ulica Garncarska l. 24) wydał świeżo w czwartym nakładzie książeczki do nabożeństwa polskie i ruskie. Książeczki te są aprobowane przez władze kościelne, zalecają się doborową treścią, zawierają kilka pięknych obrazków w tekście i są nader tanie, kosztują bowiem w pięknej oprawie ze złoconemi brzegami i wyciskami: polska książeczka 16 ct., ruska 22 ct, w oprawie płóciennej o 6 ct. drożej.

— **Miesięcznik literacki „Die Gesellschaft"** zamieszcza w ostatnim zeszycie krótki referat o ostatnich nowościach w dziedzinie polskiego piśmiennictwa pióra p. Ignacego Suessera. Znajdujemy tam notatki o poezyach Rossowskiego, o „Studyach i szkicach filozoficznych", Jellenty o dziele Smoleńskiego „Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku", w końcu wzmiankę o jubileuszu Orzeszkowej i wydawnictwach, do jubileuszu się tego odnoszących.

Dział ekonomiczny.

Wystawa i premiowanie bydła włościańskiego w Kołomyi. Staraniem zarządu oddziału pokuckiego galic. Towarzystwa gospodarskiego odbyła się dnia 23 z. m. pierwsza w Kołomyi wystawa bydła włościańskiego, połączona z premiowaniem najlepszych okazów. Premię udzielono 24 właścicielom w łącznej kwocie 198 złr. Najlepsze okazy dostawiły, a temsamem najwięcej premij otrzymały gminy: Bagingsberg, Kornicz i Werbiąż. Towarzystwu gospodarskiemu pokuckiemu, za którego inicyatywą przyszła da skutku ta wystawa, mogąca na stan bydła w naszym zakątku dodatni wpływ wywrzeć, należy się szczere uznanie.

Towarz. Zaliczkowe w Łańcucie, z czystego zysku za rok 1891 (4237 złr.) ofiorowało następujące kwoty na cele publiczne: na fundusz dla majątkowo podupadłych członków Towarzystwa 100 złr., dla zarządu pow. Kółek rolniczych 30, dla gminy Soniny na restauracyę kościoła 50, na budowę Domu narodowego w Cieszynie 30, na stypendya dla uczniów szkoły tkackiej 60, dla Tow. oświaty „Mrówka" w Łańcuce 20, dla Tow. „Sokół" w Łańcucie na budowę własnego domu względnie własnej sali 50 złr., z tem zastrzeżeniem, że gdyby ta budowa do skutku nie przyszła, rzeczona suma przejdzie do funduszu na rzecz fundacyi pod wezwaniem św. Józefa, dla podupadłych rzemieślników 20 złr., dla straży ogniowej ochotniczej w Łańcucie 25 złr., na bursę dla uczniów szkoły tkackiej 50 złr., dla pogorzelców w Siennowie 30, a w Przeworsku 34 złr.

Z przyjemnością dowiadujemy się z tego wykazu, że Tow. łańcuckie tworzy fundusz osobny dla podupadłych majątkowo członków swoich. Inne stowarzyszenia mogłyby pójść za dobrym przykładem.

Pierwsze żniwa. Z powiatu zaleszczyckiego donoszą, że rozpoczęto tam już od 21 czerwca żniwa, a mianowicie w Dźwiniaczu i w Iwaniu nad Dniestrem. Po polach stoją już kopy zżętego zboża.

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu maju roku 1892 wynosiła produkcya soli w Galicyi 98.206 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 112 518 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku 1891 wynosiła produkcya 106.059 cetn. mtr., sprzedaż zaś z zapasów 104.255 cetn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu maju roku 1892 wyprodukowano o 7.853 cetn. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1891.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu maju roku 1892 w 290 gorzelniach wywarzono ogółem 2,312 517 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie tarnopolskim 65 (763.817 stopni alkoholu), brodzkim 42 ([illegible]), przemyskim 55 (96.426), kołomyjskim 34 ([illegible]), stanisławowskim 20 (237.935), lwowskim 25 (98 192), sanockim 11 (52 922), rzeszowskim 6 (33.800), krakowskim 16 (70.580), tarnowskim 8 (27.510), samborskim 7 (63.150), nowosądeckim 1 (4.000).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 1 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743·0 mm	742 0 mm	744·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,4	+12°4	+13°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WSW 2	W 3	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	64 %	74 %	63 %
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	1	10	10

Uwagi: Chwilami słaby deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 lipca. Na posiedzeniu wieczornem komisyi walutowej po dłuższej rozprawie przyjęto w imiennem głosowaniu 17 głosami przeciw 8 ustawę o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczki na cele monetarne. Nieobecnością świeciło 21 członków komisyi, mianowicie wszyscy członkowie zjednoczenej niemieckiej lewicy. Przyjęto również ustawę o konwersyi, uchwalono przeto wszystkie sześć projektów rządowych w drugiem i przyjęto je natychmiast także w trzeciem czytaniu bez rozprawy.

W końcu wybrano p. Szczepanowskiego sprawozdawcą komisyi w Izbie.

Wiedeń, 1 lipca. Komisya walutowa obradowała dzisiaj nad rezolucyami. Beer i Schwab oświadczyli życzenia, na których spełnienie przerwano posiedzenie na chwilę. Następnie przedłożyli pp. Kramarz i Peez nowo-sformułowany wniosek, w którym wzywają rząd, aby zmieniając przywilej banku austro-węgierskiego w bardziej dosadny sposób jak dotąd, zapewniono państwu wpływ na zarząd banku, aby zmuszono bank do zakładania filij; aby państwo wydatniejszy brało udział w zyskach banku; wreszcie domagają się wnioskodawcy, aby bank austro-węgierski, ewentualnie kasy pocztowe oszczędności obowiązane były do prowadzenia państwowej administracyi kasy.

Wiedeń, 1 lipca. Cesarz powrócił z Berna wczoraj wieczór o godz. 9¼. Urzędowego przyjęcia nie było, ale na dworcu kolei północnej, na *Praterstern* i *Praterstrasse* zgromadziło się kilka tysięcy osób i tłum ten witał cesarza z wielkim zapałem. Cesarz z powozu jaknajłaskawiej salutując, dziękował za owacyę. Cesarz pojechał do Schoenbrunn.

Wiedeń, 1 lipca. Według komunikatu „Unionbanku" tenże bank, celem ostatecznego dokonania konwersyi 4½ procentowych obligacyj pierwszeństwa kolei Karola Ludwika, optował na pozostałość 4 procentowe obligacye w kwocie 14, 66 milionów złr. i zamierza wystawić te obligacye w tych dniach do wymiany i subskrypcyi na gotówkę.

Wiedeń, 1 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza międzynarodowy układ pocztowy z 4 lipca 1891 roku, nadto wiele odznaczeń orderowych z powodu podróży cesarza do Berna.

Berno, 1 lipca. Cesarz zwiedził wczoraj po południu fachową szkołę tkacką i szkołę wydziałową im. cesarza Franciszka Józefa, oraz fabrykę maszyn berneńskiego towarzystwa akcyjnego. — Wszędzie witano monarchę z zapałem i wszędzie wyraził cesarz swe zadowolenie.

Wieczorem po godz. 6 cesarz pojechał, pośród okrzyków ludu, na dworzec, gdzie oczekiwali na cesarza naczelnicy władz. Cesarz dziękował namiestnikowi za prawdziwie piękne przyjęcie w Bernie i nadmienił, że ludność zupełnie zasłużyła na wyrazy uznania i zadowolenia, wyrażone w piśmie cesarza do namiestnika. Cesarz rozmawiał z marszałkiem krajowym, z biskupem Bauerem i z burmistrzem, przyczem oświadczył, że z przyjemnością wspominać będzie o chwilach, spędzonych w Bernie.

Cesarz odjechał pośród entuzyastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności.

Arad, 1 lipca. Wczoraj wieczór rozpoczęła się w jednej kawiarni bójka Madjarów z Rumunami, która następnie toczyła się na ulicy. Wśród utarczki raniony został jeden Rumun, słuchacz teologii. Tłum rozszedł się dopiero po północy.

Paryż, 1 lipca. Izba poselska przeszła do porządku dziennego nad interpelacyą Véry'ego w sprawie międzynarodowego kongresu żeglugi, ponieważ minister Viette oświadczył, że kongres nie uchybia w niczem interesom obrony kraju.

Paryż, 1 lipca. Deputowany Deloncle ma wnieść w Izbie poselskiej rezolucyę, wzywającą rząd, aby wobec projektowanej na rok 1900 wystawy powszechnej w Berlinie, już teraz rozpoczął przygotowania do paryskiej wystawy światowej 1900 roku.

Paryż, 1 lipca. List pasterski do biskupa z Grenoble gani katolików, którzy okazali się opornymi rozporządzeniu głowy kościoła pod pozorem, że się miesza do spraw politycznych. Papież potwierdza dawniejsze rozporządzenia, oświadczając, że żadnej nie robi polityki, gdy jednak polityka ze sprawami kościoła, jak obecnie we Francyi, jest w związku, papież ma obowiązek ochraniać interesa kościoła.

Londyn, 1 lipca. We wczorajszej mowie wyborczej w Edynburgu oświadczył Gladstone, że Irlandya co do swych wewnętrznych spraw następujących zasad trzymać się powinna: Parlament angielski zatrzymuje pełne zwierzchnictwo; ciężary, jakie państwo nakłada, powinny być równomiernie rozdzielone: mniejszość powinna być poszanowaną; każda ustawa, dla Irlandyi wydana, winna znaleść zastosowanie w Anglii i Szkocyi.

Chrystyania, 1 lipca. Gabinet podał się do dymisyi.

Petersburg, 1 lipca. Cholera w Baku nie ustaje. W Astrachanie nie było żadnego wypadku cholery; tylko na okręcie w przystani kilka osób zachorowało z objawami cholery.

Rzym, 1 lipca. *Agencya Stefaniego* stanowczo zaprzecza, iżby w Brindisi wydarzył się wypadek zasłabnięcia na cholerę. Stan zdrowotny Brindisi i w całych Włoszech jest jaknajlepszy.

Rzym, 1 lipca. Według wiadomości, jakie otrzymuje agencya Stefaniego, poselstwo angielskie i Stanów Zjednoczonych udały się do Brina z prośbą, aby król włoski objął rolę sędziego rozjemczego w sprawie nieporozumień o morze Behringa.

Wczoraj w sprawie stosunków handlowych między Włochami a Hiszpanią został ułożony *modus vivendi*.

Konstantynopol, 1 lipca. Ambasador niemiecki Radowitz, przeniesiony został na stanowisko ambasadora w Madrycie, zaś ks. Radolin mianowany został w jego miejsce ambasadorem w Konstantynopolu.

Sofia, 1 lipca. Proces Belczewa rozpoczął się wczoraj o godzinie 9 rano w sali szkoły wojennej. W gronie nielicznej publiczności znajdował się dyplomatyczny agent rumuński, kilku wicekonsulów i dragomanów.

Sąd dopełnił wstępnych formalności i przydzielenia adwokatów, odparłszy odnośne zarzuty oskarżonego. Z 48 wezwanych świadków brakowało 7, w tej liczbie i Stambułowa, który bawi obecnie na prowincyi. Prokurator oświadczył, iż odczytanie zeznania Stambułowa będzie wystarczającem. Obrady odłożono na popołudniu.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 czerwca 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	35
Zjednoczony dług w srebrze	95	10
Austryacka renta złota	112	75
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	318	25
Londyn	119	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	57½

Wiedeń, 1 lipca. Ruble papierowe 120 —. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·50; żyto 7·45; pszenica 8·26; owies 5·80.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 1/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	117	—	119	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	20	58	60
20-to frankówka złota	9	45	9	55
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	93	75	94	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	60	101	30
5% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ II Em.	94	70	95	70
4½% „ „ „ „	99	20	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101	50	102	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 30/6

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335	—	340	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ okr. 56 zł. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104	40	105	10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
[illegible]% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 30/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 30/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95	35	95	55
5% „ „ srebrna za złr. 100	95	10	95	30
4% „ „ złota za złr. 100	112	75	112	95
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	85	101	05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	25	141	25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	60	142	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	151	—	152	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	181	50	182	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	50	100	70
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	—	142	60
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	135	40	135	80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	45	94	45
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	35	105	35
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	40	95	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	50	124	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	70	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	189	—	189	60
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	90
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	45	17	85
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	20	12	55
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	50	24	25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnie dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr	155	50	156	—
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114	50	115	—
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	318	25	31[illegible]	75
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	361	50	362	—
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr	222	50	223	10
47·30	Austro-węgierski na 600 złr	996	—	999	—
7·—	Unionbank na 100 złr	245	—	246	—
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr	292	—	2935	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	214	65	214	75
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr	241	50	243	50

Podziękowanie.

Za prawdziwie obywatelską, szybką i skuteczną pomoc przy pożarze dnia 29 czerwca, który zagrażał naszemu miasteczku, składają podpisani publiczne podziękowanie PP. **Białobrzeskiemu**, naczelnikowi stacyi kolejowej, **Mieleckiemu**, oficyałowi, oraz **Straży pożarnej w Tuchowie** staropolskiem „Bóg zapłać“.

Tuchów, 30 czerwca 1892. 1683 1

Piotr Stec. Feliks Rudnicki. Michał Sorys, Wojciech Derechowski. Dr. Kalisz.

Kraków, Gołębia, 5, I p.

Szkoła 8-klasowa prywat. żeńska Lucyi Zeleszkiewiczówny.

Zapis otwarty. 1678 1 4

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton. Cracovie, Szlak, 25.** 1679 1 3

Akademik przygotowuje do wszelkich **egzaminów wstępnych i poprawczych w miejscu** lub **na prowincyi.** 1685 1 3

Adres: Adm. „N. Reformy“ pod lit. **A. K.**

---

25 kobiet, Afrykanek, „króla Dachoma Amazonki“

przybywają do 1691 1 2

Parku Krakowskiego

i tylko krótki czas będą się produkować w swych niezrównanych ćwiczeniach wojennych, obrzędach religijnych, tańcu i śpiewie, tudzież w zwyczajach narodowych i ludowych.

Cztery pokoje

garderoba, przedpokój, kuchnia i spiżarnia **do wynajęcia od 1 października** lub wcześniej.

Wiadomość: **Kleparz, ulica Krótka, L. 6.** 1654 1 2

Pisarz

potrzebny do **kancelaryi adwokackiej w Grybowie.** 1688 1

Dom murowany, parterowy,

z ogrodem, do sprzedania na Grzegórzkach, L. 12, przy Krakowie, drugi dom po prawej stronie za mostem kolejowym. 1680 1 3

Kamienica 3-piętrowa

do sprzedania. 1687 1 2

Wiadomość: **ul. Poselska, 15.**

Do wynajęcia

sklep duży

z przyległym pokojem i obszernemi piwnicami, przy **ulicy Poselskiej, L. 15.** 1686 1 2

Poszukuje się **pożyczki**

2500 lub 3500 złr.

po 7% na II. hipotekę folwarczku przy Krakowie, z małym długiem bankowym.

Zgłoszenia pisemne pod lit. **B. B.** poste restante **Kraków.** 1692 1 3

L. 686.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 8 lipca 1892 r., o godzinie II przed południem odbędzie się licytacya **w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Chrzanowie** celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy szkoły w Balinie.** Plan i kosztorys można przejrzeć w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej; a warunki przeprowadzenia budowy ogłoszone będą przed rozpoczęciem licytacyi. 1677 1 2

Znajdzie **umieszczenie zaraz**

subjekt cukierniczy

obznajmiony ze wszystkiemi w zakres cukiernictwa wchodzącemi robotami.

Wiadomość: **cukiernia J. Dzięciołowskiego w Nowym Sączu.** 1682 1

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK — PARIS — 1863 — 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; **w Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** (*białych upławach*), **w Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.**

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

181 76 0

Skład francuskich wyrobów z kautschuku

J. Mouniera-Następców

Wiedeń, I., Freiung, Nr. 2 (dom przechodni). 1162 22 24

Środki ochronne dla cierpiących na przepuklinę, opaski brzuszne, suspensoria, wszelkiego rodzaju podpaski. Aparaty do inhalacyj, irrigatory i wszelkiego rodzaju serengi.

Rozsyłka dyskretnie za pobraniem poczt. lub za poprzedniem przesłaniem należytości.

Dra Antoniego Barańskiego.

Mały podręcznik weterynaryi

wydanie trzecie z 26 rycinami, kartonowane **1 złr.**, z przesyłką **1 złr. 20 cent.**

Żywienie bydła.

Karton. **1 złr. 30 ct.**, z przesyłką **1 złr. 50 ct.**

(Obydwa dziełka subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie) poleca

Księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1671 1 2

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Molla 60 centów. 59 26 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL. c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU B. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.

Fabryka sztucznych nawozów E. Jędrzejowicza i Sp.

w Białej pod **Rzeszowem**

poleca pod rzepaki i jesienne zasiewy **mączkę kościaną parowaną, superfosfat z mączki kostnej,** jakoteż **spodium superfosfat** i **mączkę rogową** (zawartości gwarantowane). Cenniki na żądanie odwrotnie. Warunki wypłaty jak najdogodniejsze. 1544 5 6

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 292 75 0

PATENTE besorgt & verwerthet das internat. Patentbureau HEIMANN & Co. OPPELN.

BILLIGE PREISE — LANGJÄHRIGE ERFAHRUNG

853 10 16

Magazyn wiedeński kapeluszy damskich i dziecinnych

ogłasza na sezon kąpielowy **wielką wysprzedaż** kapeluszy damskich i dziecinnych, ubranych i bez ubrania, kapotek i czapeczek dla małych dzieci, kapeluszy negliżowych, kwiatów francuskich, piór strusich i fantazyjnych, wstążek różnych, haftów na gazie, dżetów itp.

Przyjmuje także kapelusze do ubierania i fasonowania, pióra do prania i fryzowania, jakoteż wykonuje wszelkie obstalunki w zakres modniarstwa wchodzące. Z poważaniem

Marya Leinkram.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

1640 5 10 vis a vis Au Bon Marché.

Subjekt

starszy, z dobremi świadectwami, oraz

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdą umieszczenie

w handlu Edwarda Fuchsa

w Krakowie. 1642 3 3

Uczeń

z dobrze ukończoną VII klasą gimn., poszukuje odpowiedniej lekcyi na wakacye. 1637 3 3

Zgłoszenia pod lit. A. W. poste rest. **Kraków.**

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony**, wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,

Pracownia elektrotechniczna,

Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.

Katalogi darmo. 1393 8 0

Hotel Centralny

w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 9 52 **Karol Sacher,** właściciel.

Nakładem K. Bartoszewicza

Kraków, ul. Bracka, 8,

świeżo wyszły: 1481 7 30

Nowelie M. Jokaja, Zacconea, Sw. Czecha, Peschkau'a, Elizy Polko, Suessona, Hutzlera, Simonsa itd. Cena 80 ct.

Album rycin, portretów i widoków, odnoszących się do konstytucyi 3-go Maja. Zeszyt II. ze spisem rycin. Cena 60 ct. (Oba zeszyty razem 1 złr.)

Perły humoru polskiego. Tom trzeci Cena 1 złr. 50 ct. (3 tomy razem złr. .50)

Do starego pokolenia (wiersz z pod zaboru rosyjskiego), wydanie drugie, 20 ct.

Grudziński. Na ruinach, 20 ct.

Pieśni polskie. najlepszy zbiór pieśni i utworów patryotycznych, **wydanie czwarte,** w pięknej oprawie, 1 złr.

Przewodnik po Krakowie. ułożony przez K. Bartoszewicza, z illustracyami i 600 adresami osób wybitniejszych i instytucyj. 45 ct.

Illustrowany Przewodnik po Pradze. 40 cent.

Lenartowicz. Trzeci Maja, wiersz poświęcony młodzieży warszawskiej. 20 ct.

K. Bartoszewicz. Fejletoniki. 1 złr.

Zwraca się uwagę, iż przy **ul. Brackiej, L. 8,** odbywa się **wysprzedaż** niektórych dawniejszych nakładów za trzecią, czwartą, a nawet piątą i szóstą część ceny katalogu.

Ad. Nr. 364.

Konkurs

na posadę policyi inspektora przy Magistracie.

Płaca roczna 400 złr. Kandydaci mają się wykazać znajomością ustaw administracyjnych, odbytą praktyką, biegłością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, metryką urodzin i świadectwem ukończonych szkół.

Własnoręcznie pisane podania mają być w nieprzekraczalnym terminie do **20 lipca 1892 r.** do Magistratu wniesione.

Posada ta daną będzie prowizorycznie, poczem po upływie roku zadawalniającej służby stabilizacya nastąpi. 1570 2 2

Magistrat król. miasta Skawiny, dnia 17 czerwca 1892.

Burmistrz

Ludwikowski.

Do sprzedania jest

grób murowany

z dwoma wchodami frontowemi, na cmentarzu krakowskim, zaraz za gł. bramą po lewej stronie.

Bliższa wiadomość w **propinacyi przy cmentarzu** u p. **Karoliny Zbirant.** 1439 5 5

Pierwsza krakowska

FABRYKA GORSETÓW

Rynek główny, L. 12, I piętro,

odznaczona medalem c. k. Ministerstwa handlu,

poleca swoje wyroby, znane z elegancyi i dogodności fasonu, prawdziwego fiszbinu i trwałych materyałów. **Leciuchne gorsety tiulowe i jedwabne, gorsety higieniczne i pasy dla pań,** także **redressery dla panienek** na składzie i na zamówienia, które uskuteczniamy w przeciągu 24 godzin po **najumiarkowańszych cenach.**

Przy zamówieniach z prowincyi dodać należy opis wzrostu osoby, objętość w talii i wysokość brykli całej i od talii do góry. 1447 3 3

Ceny znacznie zniżone.

C. i k. uprzyw.

Fabryka rur steingutowych

(kamionkowych)

Lederera i Nessenyi

poleca swoje wyroby, jako to:

rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolorach i t. p.

Zamówienia przyjmuje Gener. zastępca na Galicyę 1607 2 0

M. Zieleniowski, inżynier, Kraków.

Fabryka wyrobów betonowych. Biuro i skład wszech potrzeb technicznych, Grzegórzki, L. 28.

Nowy zakład art. fotograficzny

K. ŻELECHOWSKIEGO

artysty malarza

(dawniej Błoniewski)

przy ul. Podwale, L. 14,

wykonuje według najnowszych ulepszeń

fotografie artystyczne.

Ceny bardzo przystępne.

Na żądanie 1144 20 20

portrety kredkowe i olejne.

Folwark w obszarze 53 morgów, w powiecie Wadowickim, w okolicy zdrowej, tuż przy stacyi kolejowej, jest **zaraz do sprzedania** wraz z inwentarzem i zasiewami. 1638 3 3

Wiadomość pod **A. L. C.** poste rest. **Leńcze.**

Nad Dunajcem pod Tarnowem

jest **do wynajęcia na 2 miesiące:**

pomieszkanie z trzech pokoi za 60 złr.,

1 pokój duży za 16 złr.,

1 pokój mały za 12 złr.,

1 pomieszkanie z 2 pokoi za 24 złr.,

razem za 112 złr.

Bliższa wiadomość: **Zarząd obszaru Błonie poczta Tarnów.** 1674 2 4

Willa piętrowa

z ogrodem.

przy mieście Krakowie położona, jest **do sprzedania.**

Wiadomość **w handlu Wgo Miki, Kraków, Rynek główny.** 1656 2 3

W nowo wymurowanej dwu-piętrowej kamienicy obok dworca **w Jarosławiu,** na bardzo ożywionej ulicy, przy barakach i kasarni, jest **od 1 lipca b. r.**

lokal na restauracyę

do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udziela **właściciel kamienicy** w miejscu. 1636 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg miesz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg miesz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ miesz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ miesz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg miesz. do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 20 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Franckowiaków w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.